

Kartki, kwiaty zła

Ja jestem artystą, a nie pociechą dla plebsu
Nie przetrwałbyś doby, gdybyś był na moim miejscu
Przybiegam jak zgubiony w mieście tandetnego seksu
Pierdolę to głupie, słodkie życie w kwaśnym deszczu
Może się zrozumiemy bez słów? Może
A może znów polecą wyzwiska i kurwy na dworze
Ciemne chmury
A może wybierzemy odwrotnie? Ja morze, Ty góry
Może się poznamy dzisiaj na serio i wyrzucimy całą naszą przeszłość daleko w ciemność?
A może przeżyję ledwo, bo nie wytrzymam Twoich słów, które zrzucają mnie w piekło?
Wszystko jedno
Bo nie odkleję już od siebie tych momentów na wieczność, nie

Bardzo tęsknię, a kiedy nas poznali, nie chcieli już znać
Ja wracam w to miejsce, pamiętam dym z komina i lodowaty wiatr
I chcę zapomnieć to tak jak Ty, i chcę zapomnieć to tak jak Ty
A będę do końca, a będę do końca pamiętać i
Za dużo słów, które tu nigdy nie padły i dziś nie zmieniają nikogo, i znowu topnieje wiara
Znów za daleko od prawdy, ale nie mają szansy się o nią więcej postarać
Zanim ruszyłem po gwiazdy z siedzenia czerwonej Mazdy, topiłem złudzenia w barach
To jeszcze nie koniec...
Za dużo dni, które są puste jak oni, kiedy nad ranem w tym klubie ją znowu spotkasz przy kranach
Za ciężkie słowa, które zostały w ustach, znowu zostałaś sama, kiedy wszyscy byli na balach
Za dużo myśli, których nie możesz stłumić, kiedy ich mijasz samotnie, a wszyscy biegają w parach
Za dużo w głowie kogoś kto nie ma siły, żeby się podnieść z podłogi, trochę o siebie postarać

A kiedy widzę światło, a każdy wokół drwi
Nigdy dla mnie nie zgasło, nawet w najgorsze dni
A kiedy Ci nie klaszczą, to wszyscy tacy źli
Taki jesteś, zobaczymy się w piekle, chore sny
A kiedy widzę światło, a każdy wokół drwi
Nigdy dla mnie nie zgasło, nawet w najgorsze dni
To ja, to ja, jak Ty
I ciągle chcę jeszcze, to moje powietrze, moje dni

Hej, hej!
Hej, hej!

A kiedy widzę światło, a każdy wokół drwi
Nigdy dla mnie nie zgasło, nawet w najgorsze dni
To ja, to ja, jak Ty
I ciągle chcę jeszcze, to moje powietrze, chore sny
To ja, to ja, jak Ty
I ciągle chcę jeszcze, to moje powietrze, moje dni

A kiedy widzę światło, a każdy wokół drwi
Nigdy dla mnie nie zgasło, nawet w najgorsze dni
A kiedy Ci nie klaszczą, to wszyscy tacy źli
Taki jesteś, zobaczymy się w piekle, chore sny
A kiedy widzę światło, a każdy wokół drwi
Nigdy dla mnie nie zgasło, nawet w najgorsze dni